

Polska Wersja, Niezależnie (feat. PIH, DJ SPLIF)

Widzisz przed oczami zjawy
Nie jesteś skutny
I jest coś nie tak
Kur* znów coś nie tak
ciężko jest ci nieść ten krzyż na własnych plecach
Mówię o rzeczach na które nie masz tu wpływu
A notabene możesz wszystko
Potrzeba czynu
Mądrego planu
Zastanów się co jest lepsze
Coś co było deszczem może słońcem by też jeszcze

Teraz się nie poddawaj
Spróbuj do walki stanąć
W innym wypadku mógłbyś to olać
Od razu sobie w łeb pałać
Zrezygnować z marzeń, man
To się nie zdarzy, man
God dam nit!
Kto dziś tu kosie plon
Jestem pewien tego co robię
Nie ważne co to chodzi o mnie
Całkiem przytomnie, świadomy
Wbijam ci przekaz do głowy
Miało to znaczenie większe niż wziąć w cudzysłów
Nie masz wpływu na to co robisz, to słabo w pizdu
Ruszaj do walki
Zawsze bądź sobą
Nie odbitym z kalki
I niezależnie staraj się działać na swą korzyść
Daj im powód do tego by wkurw* czuli
Ciebie to nie zaboli
Uwierz co masz robić
I gdzie iść by krzyż unieść

Twój polski sen, to jakaś kpina
Permanentna kpina
Pod powieką melatonina
I chociaż czytasz mądre książki od deski do deski
Twoje zwoje nadal proste są jak dwie kreski
Wzrokiem szukasz odpowiedzi, gdzieś tam w niebie
Ty jesteś zagrożeniem dla samego siebie
To co słuszne i niesłuszne – temat ci przybliżę
Uczciwość i obłuda kotłują się w jednym wyrze
Kiedy na skali jest już blisko zer
Morderczy w skutkach potrafi być chwyt tonącego
Ty nieślubne dziecko , przypadku beznadziei
Dziś łapiesz w ręce wreszcie życia stary
Smażysz na małym ogniu sumienie powoli
I chociaż słyszysz krzyk, nie odwracaj głowy
Wkrótce się dowiesz co tutaj jest grane
Odpowiedzi jak dziwka leżą roznegliżowane